

Czy doszło do kompromitacji Mossadu?

10 października 2023

Dla wielu obserwatorów operacji wojskowych wydaje się niemożliwe, żeby mający renomę światowego lidera wywiad izraelski mógł nie zauważyć przygotowywanej akcji palestyńskiej. Powstają także przypuszczenia, że celowo nie zauważono poczynąń, które doprowadziły do sobotniej wymiany ognia i dramatycznego ciągu dalszego. Jedną z bardzo prawdopodobnych interpretacji jest zaskakujący czynnik – bezgraniczne zawierzenie w precyzję i wszechstronność sztucznej inteligencji. Analizę pod tym kątem przeprowadził Scott Ritter na łamach „Consortium News” w artykule „Ogromna porażka wywiadu Izraela 8 października 2023 r.”.

Początków niepowodzeń wywiadu Izraela w sprawie ataków Hamasu można doszukiwać się w decyzji o poleganiu na sztucznej inteligencji zamiast na sprzecznych analizach zrodzonych z wcześniejszej porażki wywiadu podczas wojny Jom Kippur w 1973 roku. W miarę jak zakres i skala niespodziewanego ataku Hamasu na Izrael stają się coraz wyraźniejsze, ze szczytków pola bitwy wyłania się bardziej niż jakiekolwiek inne pytanie: w jaki sposób tak ogromne, złożone przedsięwzięcie umknęło uwadze osławionych izraelskich służb wywiadowczych? Równie ważnym pytaniem jest, dlaczego ten atak nie został wykryty również przez społeczność wywiadowczą USA, biorąc pod uwagę ogromne wydatki poniesione na walkę z terroryzmem od czasu ataków terrorystycznych na ojczyznę Stanów Zjednoczonych z 11 września 2001 roku?

Odpowiedzi leżą w historii sukcesów, jakie odniósł Izrael w identyfikowaniu operacji Hamasu i reagowaniu na nie w przeszłości, sukcesie, który przejawiał się w kulturze samozadowolenia, w wyniku której zginęło setki obywateli Izraela – tych samych osób, którym służby wywiadowcze

poświęciły swoje wysiłki chronić.

Fakt, że ten atak miał miejsce 50 lat i jeden dzień od chwili, gdy Izrael doznał – aż do tej chwili – największej porażki wywiadu Izraela, wojny Jom Kippur w 1973 r., tylko wzmacnia głębiej porażki, która miała miejsce.

Ustalenia Komisji Agranata

W tygodniach następujących po zakończeniu wojny Jom Kippur rząd premier Goldy Meir powołał komisję śledczą, której przewodniczył Szimon Agranat, główny sędzia izraelskiego Sądu Najwyższego. Komisja Agranata, jak ją później nazwano, skupiła się na wadliwej analizie przeprowadzonej przez izraelską dyрекcję wywiadu wojskowego (AMAN), ze szczególnym uwzględnieniem Eli Zeiry, szefa Departamentu Badań i Analiz AMAN, czyli RAD. Zeira był głównym architektem tego, co stało się znane jako „koncepcja”, dogmatycznego trzymania się analitycznego paradygmatu, który do października 1973 roku okazał się niezawodny w latach następujących po zwycięstwie Izraela w wojnie sześciodniowej w 1967 roku. „Koncepcja” zakładała, że „armie arabskie, posiadające ograniczoną zdolność do wszczęcia wojny z Izraelem, nie są gotowe na wojnę totalną i jako takie unikałyby angażowania się w działania, które logicznie prowadziłyby do takiego totalnego wybuchu wojny z Izraelem. Analityków RAD krytykowano za nadmierne poleganie na rozumowaniu indukcyjnym i intuicji oraz brak stosowania ustrukturyzowanej metodologii dedukcyjnej. Jednym z wniosków, do których doszła Komisja Agranata, była potrzeba stosowania tak zwanych ustrukturyzowanych technik analitycznych, w szczególności tzw. analizy konkurencyjnych hipotez. Przejawiło się to w rozwoju w AMAN kultury sprzecznego myślenia, zbudowanej wokół krytycznego myślenia, mającego na celu podważenie jednolitych ocen i myślenia grupowego.

Stany Zjednoczone zbadały także pierwotne przyczyny

niepowodzeń wywiadu w związku z wojną Jom Kippur. Z wieloagencyjnej oceny niepowodzenia wywiadu z października 1973 r., opublikowanej przez Stany Zjednoczone w grudniu tego samego roku, wynika, że ówczesnym problemem nie była niezdolność do gromadzenia, ani nawet dokładnej oceny danych wywiadowczych – w rzeczywistości, jak stwierdzono w raporcie, dowód niespodziewany atak armii Egiptu i Syrii był „liczny, złowieszczy i często trafny”, a analitycy wywiadu USA debatowali i pisali na temat tych dowodów. Ostatecznie jednak w raporcie z grudnia 1979 r. stwierdzono, że amerykańscy analitycy – podobnie jak ich izraelscy odpowiednicy – doszli do wniosku, że ataku nie będzie, a wnioski, które, jak stwierdzono po sekcji zwłok, „były – po prostu, oczywiste i jaskrawe – złe”.

Niektóre z kluczowych kwestii, które wyłoniły się z tej oceny, obejmowały nadmierne poleganie przez amerykańskich analityków na Izraelu w kwestii znajomości jego własnego stanu bezpieczeństwa; analitycy marzący o z góry przyjętych poglądach na temat arabskich zdolności wojskowych; tendencja do wiarygodnej interpretacji tego samego materiału dowodowego; oraz niepowodzenie analityków w zakwestionowaniu mitu „racjonalnego aktora”.

Izrael i USA w sporze

W latach następujących po wojnie Jom Kippur środowiska wywiadowcze Izraela i Stanów Zjednoczonych ustanowiły własne „przyciąganie” grawitacyjne, przy czym Izrael stosował metodologię przewidywania i oceny zagrożeń, która stanowiła podstawę decyzji o interwencji wojskowej w Libanie, często stawiając ją w sprzeczności z decydentami amerykańskimi. Polityka w Waszyngtonie została opracowana na podstawie odpraw analityków wywiadu USA, którzy rozwinęli kulturę bagatelizowania izraelskiego wywiadu na korzyść własnego. Powstała luka w podejściu analitycznym i wnioskach doprowadziła do kryzysu wywiadowczego lat 1990-1991 wokół

zagrożenia stwarzanego przez irackie rakiety SCUD. Kryzys ten opierał się na różnicach priorytetów przypisanych zagrożeniu ze strony SCUD, zarówno w okresie poprzedzającym, jak i w realizacji (niezależnie od celów wojskowych) operacji Pustynna Burza, kierowanej przez USA kampanii mającej na celu eksmisję sił irackich z Kuwejtu, przeprowadzonej w styczniu – lutym 1991. Różnice te pogłębiły się dopiero w latach następujących po zakończeniu konfliktu, kiedy zarówno Stany Zjednoczone, jak i Izrael zmagaly się z tym, jak najlepiej zareagować na zagrożenie ze strony irackiej broni masowego rażenia, w tym rakiet SCUD.

W tym czasie znajdowałem się w centrum kontrowersji dotyczących wywiadu amerykańsko-izraelskiego, ponieważ zostałem powołany do Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu stworzenia niezależnej jednostki wywiadowczej wspierającej oparte na inspekcjach wysiłki mające na celu rozbicie Iraku. Od 1991 do 1998 utrzymywałem delikatne kontakty zarówno z CIA, jak i AMAN, i często znajdowałem się w centrum zderzenia kultur, które rozwinęło się między nimi. To starcie przybierało czasami formę komedii wodewilowej, jak wtedy, gdy trzeba było mnie wyprowadzić tylnymi drzwiami budynku AMAN, aby uniknąć zauważenia przez szefa placówki CIA, który przybył, aby dowiedzieć się, jakie informacje wywiadowcze Izraelczycy dzielili się ze mną. Innym razem natknąłem się na zespół analityków CIA na ulicach Tel Awiwu, którzy doradzali mi w sprawie konkretnej planowanej inspekcji. Krytycznie odnosili się do izraelskiego wywiadu, którego używałem do wspierania tej misji. Celem ich wizyty było wywarcie presji na Izrael, aby zaprzestał przepływu informacji do ONZ za moim pośrednictwem, argumentując, że jako obywatel USA powinienem otrzymywać informacje ze źródeł amerykańskich i dlatego Izrael powinien przekazywać mi wszystkie dane wywiadowcze przez nich. Okazało się, że nasze spotkanie nie było spotkaniem „przypadkowym”, ale raczej zorganizowanym przez Izraelczyków bez mojej wiedzy, żebym zdawał sobie sprawę z dwulicowości moich amerykańskich odpowiedników.

Taka dwulicowość doprowadziła do interakcji o bardziej złowieszczym charakterze, kiedy to CIA dała zielone światło śledztwu FBI w sprawie zarzutów, że szpiegowałem w imieniu Izraela. Działania USA nie miały nic wspólnego z moimi prawdziwymi obawami dotyczącymi szpiegostwa, ale były raczej częścią większej kampanii mającej na celu zminimalizowanie wpływu izraelskiego wywiadu na wysiłki inspekcyjne ONZ, które według USA powinny zamiast tego maszerować w rytm bęben podyktowany przez wywiad USA.

CIA kontra izraelski wywiad

Niechęć, jaka istniała w CIA w stosunku do izraelskiego wywiadu, była prawdziwa i opierała się na odmiennym podejściu politycznym obu narodów w odniesieniu do roli inspektorów ds. broni i irackiej broni masowego rażenia.

Stany Zjednoczone były zaangażowane w politykę zmiany reżimu w Iraku i wykorzystywały inspekcje broni jako narzędzie kontynuowania sankcji gospodarczych mających powstrzymać rząd Saddama Husajna oraz jako źródło unikalnych informacji wywiadowczych, które mogłyby umożliwić USA prowadzenie operacji mających na celu odsunięcia od władzy Saddama Husajna.

Izraelczycy byli szczególnie skupieni na bezpieczeństwie Izraela. Chociaż Izraelczycy rozważali opcję zmiany reżimu w ciągu pierwszych dwóch lat po zakończeniu Pustynnej Burzy, do 1994 r. ustalili, że najlepszym rozwiązaniem będzie współpraca z inspektorami ONZ w celu osiągnięcia weryfikowalnej eliminacji irackiej broni masowego rażenia, w tym rakiety SCUD. Jednym z wyraźniejszych przejawów różnicy w podejściu CIA i Izraela był wysiłek, jaki włożyłem w rozliczenie irackiego arsenału rakietowego SCUD.

W listopadzie 1993 roku wezwano mnie do Białego Domu, aby poinformować zespół CIA, na czele którego stali Martin Indyk i Bruce Reidel, o moim dochodzeniu, w wyniku którego

stwierdzono, że wszystkie irackie rakiety zostały przypisane.

CIA odrzuciła moje ustalenia, oświadczając, że według jej oceny zdolności irackich rakiet SCUD Irak utrzymuje siły 12–20 rakiet wraz z kilkoma wyrzutniami i ocena ta nigdy się nie zmieni, niezależnie od mojej pracy jako inspektora. Dla kontrastu, kiedy po raz pierwszy odwiedziłem Izrael, w październiku 1994 r., szef AMAN, Uri Saguy, zwrócił się do mnie w sprawie mojej oceny dotyczącej rozliczenia irackich rakiet SCUD. Udzieliłem dyrektorowi AMAN takiej samej odprawy, jaką przekazałem CIA Saguy, któremu towarzyszył wówczas szef RAD Yaakov Amidror, w całości zaakceptował moje wnioski i wykorzystał je do przekazania informacji izraelskiemu premierowi.

Moje doświadczenia z izraelskim wywiadem są o wiele bardziej odkrywczе niż moje współczesne doświadczenia z CIA, choćby z innego powodu niż Izraelczycy próbowali rozwiązać problem wywiadowczy (jaki był prawdziwy status irackiej broni masowego rażenia), podczas gdy Stany Zjednoczone próbując wdrożyć decyzję polityczną dotyczącą zmiany reżimu w Iraku.

W latach 1994–1998 odbyłem 14 podróży do Izraela, gdzie ściśle współpracowałem z AMAN, osobiście udzielając informacji dwóm dyrektorom (Saguyowi i od 1995 r. Moshe Ya'alonowi), dwóm szefom RAD (Yaakovowi Amidorowi i Amosowi Giladowi) oraz opracowałem ścisłą współpracę z analitykami wywiadu i operatorami z kilku izraelskich organizacji wywiadowczych, w tym z legendarną Jednostką 8200 – izraelską jednostką wywiadu sygnałowego.

Racjonalny aktor

Izraelczycy szczegółowo mnie poinformowali o swojej metodologii stosowanej po wojnie Jom Kippur, a zwłaszcza o ich nowym, sprzecznym podejściu do analizy. Jednym z ciekawszych aspektów tego podejścia było utworzenie stanowiska, znanego w AMAN jako „niewierny Tomasz” (wywodzącego się z „Nowego

testamentu" w „Biblii”, kiedy Tomasz – jeden z 12 apostołów Jezusa – nie chciał w to wierzyć, Jezus powstał z martwych, dopóki go nie zobaczył).

Przedstawiono mi pułkownika, który miał to niewdzięczne zadanie, wyjaśniając, w jaki sposób przyjmuje każdą odprawę, zanim zostanie ona przekazana dyrektorowi, i przystępuje do kwestionowania wniosków i twierdzeń. Zanim odprawa mogła zostać przesłana dalej, należało odpowiedzieć na jego pytania w sposób satysfakcjonujący. To właśnie ten pułkownik pomógł sformułować izraelski wniosek, że Saddam Husajn był racjonalnym aktorem, który nie szukałby większego konfliktu z Izraelem, który mógłby skutkować zniszczeniem jego narodu – jak na ironię, przyjmując te same wnioski dotyczące „racjonalnego aktora”, które zostały błędnie wyciągnięte w okresie poprzedzającym wojnę Jom Kippur. W tym przypadku analiza była prawidłowa. Analiza dokonana przez „niewiernego Tomasza” pozwoliła Izraelczykom rozważyć możliwość zmiany podejścia w sprawie Saddama Husajna. Nie zmniejszyło to jednak czujności izraelskiego wywiadu w upewnianiu się, że ta ocena była i pozostała dokładna.

Ściśle współpracowałem z AMAN i jednostką 8200, aby opracować plan gromadzenia danych wywiadowczych, który wykorzystywał wywiad obrazowy, techniczny, ludzki i sygnałowy w celu ustalenia zdolności i zamiarów Iraku. Osobiście byłem świadkiem, z jaką starannością izraelscy analitycy i kolekcjonerzy realizowali swoją misję. Dosłownie żaden kamień nie pozostał nietknięty, żadna teza nie pozostała nieodkryta. Ostatecznie Izraelczycy byli w stanie poprzeć przyjęcie przez Uri Saguy mojego wniosku z 1994 r. dotyczącego rozliczania irackich rakiet SCUD własną szczegółową analizą pochodzącą z danych wywiadowczych zebranych ich własnymi środkami, a także danych zebranych dzięki współpracy ze mną i innymi Inspektorzy ONZ.

Sukces ten okazał się fatalny dla Izraela i przyczynił się do tego, że zarówno amerykańskiemu, jak i izraelskiemu wywiadowi

nie udało się przewidzieć ataków Hamasu na wzór Jom Kipur w 2023 roku. W 1998 roku Yaakov Amidor został zastąpiony na stanowisku szefa RAD przez Amosa Gilada. Podczas gdy Amidor w pełni przyjął sprzeczne podejście przyjęte przez RAD i AMAN w zakresie tworzenia analiz wywiadowczych, Gilad był innego zdania, wierząc, że raport Komisji Agranata uniemożliwił izraelskiemu wywiadowi przystosowanie się do nowych wyzwań. Uważał, że trauma Jom Kippur spowodowała, że AMAN przyjął konserwatywne i minimalistyczne podejście analityczne, koncentrując się na analizie możliwości, zaniedbując intencje, co skutkowało zbyt ostrożnymi wnioskami.

Nie jest racjonalnym aktorem

Gilad był bardziej skłonny zgodzić się z oceną CIA dotyczącą zagrożenia stwarzanego przez Saddama Husajna i współpracował z CIA w celu zakończenia współpracy między inspektorami ONZ a AMAN. W następstwie ataków terrorystycznych na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 r. Gilad odrzucił poprzedni wniosek, że Saddam był aktorem racjonalnym i jako taki nie stanowił zagrożenia dla Izraela (ocena poparta wnioskiem w drodze szeroko zakrojonej współpracy między inspektorami ONZ i AMAN stwierdzono, że Irak nie posiada realnych ilości broni masowego rażenia oraz że Irak nie podjął żadnych wysiłków, aby w znaczący sposób odbudować zdolność przemysłową do produkcji broni masowego rażenia). Zamiast tego Gilad namalował pozbawiony faktów obraz, w którym postulowano Saddama jako zagrożenie zasługujące na interwencję wojskową, pomagając w ten sposób wzmocnić amerykański wywiad, który uzasadniał inwazję pod dowództwem USA na Irak. Fakt, że informacje wywiadowcze dotyczące irackiej broni masowego rażenia, które wykorzystano do usprawiedliwienia amerykańskiej inwazji na Irak, okazały się następnie błędne, nie podważyło nowo odkrytego zapału między wywiadem amerykańskim i izraelskim.

Polityczny cel zmiany reżimu został osiągnięty i jako taki nie miało znaczenia, że produkt analityczny, na którym opierano

się przy błędnych ocenach, był błędny. W okresie poprzedzającym wojnę Jom Kippur w 1973 r. AMAN zlekceważył mnóstwo raportów wywiadowczych przepowiadających ataki arabskie. Ponieważ konsekwencje tej porażki wywołały w Izraelu polityczne zakłopotanie, wezwano sprawę i podjęto działania zaradcze.

Żadnego wstydu po Jom Kippur

Przygotowania do inwazji na Irak w 2003 roku były inne. AMAN zlekceważył swój własny, znaczny materiał dowodowy, zgromadzony przez lata ścisłej współpracy z inspektorami ONZ ds. broni, który wykazał, że Irak nie posiada znaczących ilości broni masowego rażenia ani chęci odtworzenia zdolności produkcyjnych niezbędnych do jej ponownego przejęcia. Ponieważ jednak konsekwencje tej porażki nie przełożyły się na polityczne zawstydzenie w Izraelu, jak w przypadku Jom Kippur, porażkę tę zignorowano.

Rzeczywiście, główny winowajca tej porażki, Amos Gilad, został w 2003 r. wyniesiony na stanowisko szefa potężnego Biura ds. Politycznych i Wojskowych i stanowisko to piastował do 2017 r. Mówi się, że podczas swojej kadencji Gilad miał większy wpływ na politykę niż ktokolwiek inny. Pomógł wzmocnić więzi między społecznościami wywiadowczymi USA i Izraela i przywrócił Izraelowi praktykę sprzed wojny Jom Kippur, polegającą na nadmiernym poleganiu na rozumowaniu indukcyjnym i intuicji pozbawionej ustrukturyzowanej metodologii dedukcyjnej. Jedną z głównych konsekwencji długiej kadencji Gilada na stanowisku szefa Biura ds. Politycznych i Wojskowych było ponowne podporządkowanie społeczności wywiadowczej USA izraelskim ocenom analitycznym na tej podstawie, że Izrael najlepiej wiedział, jakie zagrożenia stoją przed nim.

Rzeczywistość ta znalazła odzwierciedlenie w słowach doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake'a Sullivana, przemawiającego na festiwalu The Atlanti na tydzień przed

atakami Hamasu, kiedy optymistycznie stwierdził, że „region Bliskiego Wschodu jest dziś spokojniejszy niż przez całe dwie dekady”. dodając, że „ilość czasu, jaki muszę dzisiaj poświęcić na kryzysy i konflikty na Bliskim Wschodzie, w porównaniu z którymkolwiek z moich poprzedników poczynawszy od 11 września, jest znacznie zmniejszona”. Podstawą błędnego optymizmu Sullivana wydawała się być wspólna polityka amerykańsko-izraelska, dążąca do normalizacji stosunków między Izraelem a światem arabskim, przede wszystkim z Arabią Saudyjską. Premier Izraela Benjamin Netanjahu, który przez ponad trzydzieści lat był wzorem dla izraelskiego bezpieczeństwa, uwierzył w ideę normalizacji stosunków z Saudyjczykami jako kluczowego elementu strategicznego przegrupowania sił na Bliskim Wschodzie z dala od Iranu i w stronę Izraela. Ta wiara w imperatyw normalizacji była jasną demonstracją tego, jak nowy akcent Izraela na zamiary ponad możliwości, zaślepił go na realność zagrożeń emanujących z Gazy.

Podobnie fakt, że Stany Zjednoczone po raz kolejny podporządkowały swoją analizę zagrożeń wnioskowi Izraela – szczególnie w okolicznościach, w których Izrael nie widział bezpośredniego zagrożenia – oznaczał, że USA nie spędzały zbyt wiele czasu na poszukiwaniu oznak, które mogłyby zaprzeczyć izraelskim wnioskowi.

Przechytrzyć sztuczną inteligencję

Być może jednak największym źródłem niepowodzeń izraelskiego wywiadu w sprawie Hamasu było nadmierne poleganie, jakie Izrael pokładał w samym gromadzeniu i analizie danych wywiadowczych. Gaza i Hamas od lat są solą w oku Izraela i jako takie przyciągają przytłaczającą uwagę izraelskiego wywiadu i służb bezpieczeństwa.

Izrael udoskonalił sztukę pozyskiwania ludzkich wywiadów przeciwko celowi Hamasu, mając udokumentowane doświadczenie w

umieszczaniu agentów głęboko w hierarchii decyzyjnej Hamasu.

Jednostka 8200 również wydała miliardy dolarów na stworzenie funkcji gromadzenia danych wywiadowczych, które usuwają każdą część danych cyfrowych pochodzących z Gazy – rozmowy telefoniczne, e-maile i SMS-y. Gaza jest najczęściej fotografowanym miejscem na planecie, a według zdjęć satelitarnych, dronów i telewizji przemysłowej szacuje się, że każdy metr kwadratowy Gazy jest fotografowany co 10 minut. Ta ilość danych jest przytłaczająca w przypadku standardowych technik analizy wykorzystujących ludzki umysł. Aby to zrekompensować, Izrael opracował ogromny potencjał sztucznej inteligencji (AI), który następnie wykorzystał przeciwko Hamasowi w krótkim, ale śmiertelnośnym 11-dniowym konflikcie z Hamasem w 2021 r., nazwany Strażnikiem Murów.

Jednostka 8200 opracowała kilka unikalnych algorytmów, które wykorzystywały ogromne bazy danych pochodzące z lat surowych danych wywiadowczych zebranych z każdego możliwego źródła informacji. Opierając się na koncepcjach uczenia maszynowego i wojny opartej na algorytmach, które od dziesięcioleci stanowią awangardę izraelskich badań i rozwoju wojskowego, izraelski wywiad był w stanie wykorzystać sztuczną inteligencję nie tylko do wybierania celów, ale także do przewidywania działań Hamasu. Ta umiejętność przewidywania przyszłości, że tak powiem, pomogła ukształtować izraelskie oceny zamiarów Hamasu przed atakami Jom Kippur w 2023 roku.

Fatalnym błędem Izraela było otwarte przechwalanie się rolą, jaką odegrała sztuczna inteligencja w operacji Guardian of the Walls. Hamas najwyraźniej był w stanie przejąć kontrolę nad przepływem informacji gromadzonych przez Izrael. Pojawiło się wiele spekulacji na temat „chodzenia w ciemności” przez Hamas w związku z używaniem telefonów komórkowych i komputerów w celu odmówienia Izraelowi danych zawartych w tych środkach komunikacji. Jednak „zaciemnienie” samo w sobie byłoby wskaźnikiem inteligencji, który sztuczna inteligencja z pewnością by wykryła. Zamiast tego jest wysoce prawdopodobne,

że Hamas utrzymywał skomplikowany plan oszustwa komunikacyjnego, utrzymując poziom komunikacji wystarczający pod względem ilości i jakości, aby uniknąć wyróżnienia go przez sztuczną inteligencję – i izraelskich analityków odbiegających od normy. W ten sam sposób Hamas prawdopodobnie utrzymałby swój fizyczny profil ruchu i aktywności, aby izraelskie algorytmy sztucznej inteligencji miały pewność, że nie dzieje się nic dziwnego. Oznaczało to również, że wszelkie działania – takie jak szkolenia związane z lotami na paralotniach lub operacjami desantowymi – które mogą zostać wykryte i oznaczone przez izraelską sztuczną inteligencję, były podejmowane w celu uniknięcia wykrycia. Izraelczycy stali się więźniami własnych sukcesów w gromadzeniu informacji wywiadowczych. Wytwarzając więcej danych, niż są w stanie obsłużyć standardowe metodologie analityczne wykorzystujące człowieka, Izraelczycy zwrócili się o pomoc do sztucznej inteligencji, a w związku z sukcesem sztucznej inteligencji podczas operacji przeciwko Gazie w 2021 r. nadmiernie polegali na algorytmach komputerowych w celach operacyjnych i analitycznych cele.

Odwrócenie się od sprzeczności

Początków masowej porażki wywiadu Izraela w związku z atakami Hamasu Jom Kippur w 2023 r. można doszukiwać się w decyzji Amoda Gilada o oddzieleniu Izraela od dziedzictwa sprzecznych analiz zrodzonych w wyniku niepowodzenia wywiadu wojny Jom Kippur w 1973 r., które spowodowało tę samą nadmierną zależność na rozumowaniu indukcyjnym i intuicji, co doprowadziło do niepowodzenia. Sztuczna inteligencja jest tak dobra, jak dane i algorytmy użyte do tworzenia raportów. Jeśli ludzki element sztucznej inteligencji – ci, którzy programują algorytmy – zostanie zepsuty przez wadliwe metodologie analityczne, to samo dotyczy produktu sztucznej inteligencji, który powiela te metodologie na większą skalę. W pierwszym tomie książki „The Gathering Storm”, obszernej historii Drugiego Świata autorstwa Winstona Churchilla, brytyjski

przywódca II wojny światowej żartuje: „W Wielkiej Brytanii żartem jest twierdzenie, że Ministerstwo Wojny zawsze przygotowuje się do ostatniej wojny”.

Natura ludzka jest taka ,jaka jest, ten sam żart można w tragiczny sposób zastosować do izraelskiego wojska i służb wywiadowczych w okresie poprzedzającym ataki Hamasu na Jom Kippur w 2023 roku. Wydaje się, że Izraelczycy byli szczególnie skupieni na sukcesach, jakie odnieśli w ramach Operacji Guardian Walls w 2021 r., oraz na roli, jaką odegrała sztuczna inteligencja w doprowadzeniu do tego sukcesu. Odmawiając korzyści ze sprzecznego podejścia do analizy wprowadzonego w następstwie prac Komisji Agranata, Izrael skazał się na porażkę, nie wyobrażając sobie scenariusza, w którym Hamas wykorzystałby nadmierne poleganie Izraela na sztucznej inteligencji, w pewnym sensie psując algorytmy, to zaślepiło komputery i ich ludzkich programistów na prawdziwe intencje i możliwości Hamasu. Hamas był w stanie wytworzyć prawdziwego Ducha w Maszynie, korumpując izraelską sztuczną inteligencję i przygotowując izraelski naród i wojsko na jeden z najbardziej tragicznych rozdziałów w historii narodu izraelskiego.

Scott Ritter to były oficer wywiadu Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych, który będąc w byłym Związku Radzieckim, wdrażał traktaty o kontroli zbrojeń, w Zatoce Perskiej podczas operacji Pustynna Burza oraz w Iraku, nadzorował rozbrowienie broni masowego rażenia. Jego najnowsza książka to „Rozbrojenie w czasach pierestrojki” wydana została przez Clarity Press.

Autorstwo: Scott Ritter

Źródło zagraniczne: „Consortium News

Źródło polskie: WolneMedia.net